Cena 20 gr.

Nr. 14 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 41, TEL. 691-85, KONTO P. K. O. 6066
ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; BRZEŚĆ N/B., plac J. Piłsudskiego 13; GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 29/31; KATOWICE, ul. Stawowa 10; KIELCE, ul. Wspólna 4; KRAKÓW, ul. Św. Anny 9; LWÓW, ul. Kościelna 8; LUBLIN, ul. Powiatowa 3; ŁÓDŹ, ul. Ewangelicka 18; ŁUCK, ul. Piłsudskiego 14; NOWOGRÓDEK, ul. Piłsudskiego POZNAŃ, Wały Zygmunta Augusta 15; STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 18; TARNOPOL, Izba Rzemieślnicza, WARSZAWA, ul. Szkolna 2; WILNO, ul. Adama Mickiewicza 23; WŁOCŁAWEK, ul. Zduńska 5.

Warszawa, niedziela dn. 6 maja 1934 r.

Pan Minister w Izbie Rzemieśln. w Poznaniu

W dniu 28 b. m. Pan Minister Zarzycki zwiedził Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu oraz zapoznał się z jej urzędowaniem. Pana Ministra powitali: sen. K. Wendt, Dyr. B. Sikorski oraz Prezes Zakrzewski i p. o. Dyr. Kurowski. Następnie Pan Minister zwiedził niektóre zakłady rzemieślnicze i spółdzielnie wytwórcze.

Powiększenie kredytu rzemieślniczego w B. G. K. o dalsze 3.000.000 zł.

Związek Izb Rzemieślniczych otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego pismo z dn. 27 kwietnia b. r. treści następującej:

„Komunikujemy W. P. uprzejmie, że w myśl uchwały Dyrekcji n/Banku z dn. 24 b. m. został powiększony kontygent kredytów dyskontowo-rzemieślniczych o dalsze 3.000.000 Zł.

Repartycja kredytu na tereny poszczególnych Izb Rzemieślniczych i warunki kredytu zostają utrzymane w granicach norm poprzedniego rozdziału kredytów".

W ten sposób dyskontowy kredyt rzemieślniczy wynosi obecnie 6.300.000 Zł.

(R.)

HENRYK HERSZBERG

Dnia 2-go maja b. r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł Henryk Herszberg, adwokat, członek Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej i jego Radca Prawny. Zmarły rozstał się z tym światem u progu swych pełnych sił męskich, przeżywszy zaledwie lat 35.

Henryk Herszberg wychowanek szkół warszawskich, ukończył w uniwersytecie dwa fakultety filozoficzny i prawny. Podczas studjów w roku 1918 wstąpił jako ochotnik w armji polskiej i odbył całą kampanję bolszewicką, znacząc ranami swój czyn obywatelski. Kancelarję adwokacką otworzył w r. 1926 i całą niemal swą pracę skierował w stronę rzemieślniczych zagadnień gospodarczych. Był jednym z najbardziej czynnych referentów przy ustalaniu tez ustawy przemysłowej z roku 1927, a również nowelizacji ustawy z roku 1934. Piastował różne wysokie godności w rzemieślniczych organizacjach społecznych między innemi był viceprezesem Centralnego Komitetu w Związku Rzemieślników Żydów w Warszawie. Pod koniec 1933 roku mianowany został przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu członkiem Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Od chwili powstania rzemieślniczego samorządu gospodarczego pozostawał z nim w najściślejszym kontakcie wykazując obok całkowitego oddania się sprawom rzemiosła niezwykłą bystrość umysłu, wytrawny i zawsze zrównoważony sąd, rozległą wiedzę a ponadto krystalicznie czysty charakter i głęboko czujące serce. Ogłosił drukiem szereg publikacyj doskonale opracowanych wzbogacając literaturę rzemieślniczą cennemi uwagami i trafnem ujęciem bieżących tematów.

Henryk Herszberg był czynnym współpracownikiem naszego pisma, wypowiadając się obszernie w sprawach prawnych i podatkowych. Ostatnio prowadził stale „Poradnik prawny", będący cenionym przez ogół czytelników działem wydawnictwa, a skromne literki H. H., któremi ten dział podpisywał znane były powszechnie.

Jako kolega odznaczał się rzadko spotykaną umiejętnością zjednywania sobie wszystkich, którzy z nim pracowali, dzięki wrodzonemu taktowi i wielkiej kulturze osobistej. To też pozostawił po sobie żal ogromny i serdeczny tem głębiej odczuwany, że nieubłagana śmierć przecięła pasmo jego życia tak nieoczekiwanie i tak wcześnie.

Cześć jego pamięci!

WODZOWIE — BEZ ARMJI

A więc stało się. Mieniący się czołowymi pionierami interesów rzemiosła „obrońcy" warstw rzemieślniczych, którym, jak sami sądzili, wyższe wyroki poruczyły losy rzemiosła polskiego, odeszli w cień, zdaje się bezpowrotnie. Jesteśmy świadkami znamiennego przełomu w nastrojach rzemiosła chrześcijańskiego, w jego ustosunkowaniu się do nowoczesnych prądów gospodarczych, od których pewna część społeczeństwa rzemieślniczego odżegnywała się z uporem, godnym lepszej sprawy przez szereg lat. Zjawisko to było tembardziej uderzające, że negację nowych form ustrojowych i gospodarczych łączono ściśle z jaknajbardziej kategorycznem zwalczaniem Rządu polskiego, dzierżącego władzę od ośmiu lat. Wszystko niemal, co od tego Rządu pochodziło, wszystkie jego intencje, nacechowane najlepszą nawet wolą i zawierające pierwiastki szczerze i niekłamanie dążące do odrodzenia rzemiosła w Polsce — było złe, było grzebaniem rzemiosła, było tratowaniem jego wielkich tradycyj historycznych, słowem prowadziło do zguby mieszczaństwa polskiego. Takiemi i podobnemi frazesami bałamucono przez dłuższy okres czasu spory odłam rzemiosła chrześcijańskiego szerząc w nim w ten sposób defetyzm państwowo-gospodarczy. Wysiłki te jednak, jak się okazało, były pracą legendarnego Syzyfa, który z woli bogów greckich wtaczał wielki kamień na szczyt góry lecz nigdy szczytu tego osięgnąć nie mógł. Samo życie potwierdziło słuszność tezy, że system oparty tylko na negacji nie może wytrzymać próby życia i prędzej czy później musi ulec załamaniu się.

Na innem miejscu podajemy dokładnie wyniki wyborów uzupełniających w Związku Rzemieślników Chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej i ukonstytuowanie się Zarządu Związku, którego przewodnictwo poruczono p. posłowi Antoniemu Snopczyńskiemu a wiceprezostwa pp. Józefowi Sierakowskiemu i Janowi Menclowi, to znaczy działaczom, którzy wszystkie swe siły, często z dużym uszczerbkiem dla własnych interesów zawodowych przez lat dziesiątki ofiarnie poświęcali idei dobra rzemiosła polskiego. Wymienieni działacze powołani zostali do piastowania swych zaszczytnych godności niemal jednogłośną opinją chrześcijańskiego społeczeństwa rzemieślniczego, przyczem z pełnem uznaniem podnieść należy zasługi Szanownego Prezesa Honorowego Związku Rzemieślników Chrześcijan p. Stanisława Lipczyńskiego, który przodując grupie złożonej z pp. Wacława Barcickiego, E. Daaba, Janiszewskiego, Talikowskiego i wielu innych, zdecydował się na rozumne i męskie postawienie sprawy i umożliwił w ten sposób konsolidację rzemiosła polskiego w stolicy. Przygniatająca większość rzemieślników stołecznych opowiedziała się za linją, nakreśloną przez powyższych działaczy a ilustracją wymowną jest fakt, że w głosowaniu nad treścią wspólnej deklaracji wyborczej, na dwieście kilkadziesiąt osób obecnych na zebraniu opowiedziało się przeciwko niej... aż czterech byłych wodzów.

Wodzowie ci obecnie odeszli. Nie mamy najmniejszego zamiaru dąć z tego powodu w tryumfalne fanfary. To co przyszło — przyjść musiało i na nieodzowność tego momentu wskazywaliśmy w naszem piśmie nie jeden raz. Możemy tylko wyrazić głębokie zadowolenie, że odtąd do walki o lepsze jutro pójdziemy ramię przy ramieniu, że szeregi rzemiosła, pragnącego pozytywnej pracy dla własnego dobra zwarły się i spotężniały.

Uprzytomnijmy sobie w kilku słowach, jakiemi drogami powinna pójść praca rzemiosła w uwzględnieniu nowych form ustrojowych, powstałych w związku z głębokiemi przeobrażeniami w gospodarce współczesnej.

Rzemiosło naogół konserwatywne, odnosi się niechętnie do wszelkich zmian, które sięgają głęboko do jego podstaw ustrojowych. A więc broni kompetencji cechów, owych organizacyjno - gospodarczych komórek, uświęconych tradycją, na których zdaniem wielu opiera się dobrobyt mas rzemieślniczych, broni indywidualizmu wytwórcy, a więc zasady słusznej, lecz wymagającej właściwego unormowania zgodnie z wielkiemi zmianami w życiu gospodarczem nietylko w Polsce, lecz w większości państw na świecie, chciałoby nawet utrzymać pewną przewagę nad innemi warstwami wytwórczemi, nie pytając o to, jakie skutki mogłoby to wywołać w całokształcie gospodarstwa narodowego. Większość tych haseł jest, powiedzmy to sobie szczerze przebrzmiała, jest odgłosem egoizmu gospodarczego rzemiosła, wybujałego nad miarę zwłaszcza w ciągu XVII i XVIII stulecia. W wieku XX-tym, po wojnie światowej, która jak wielkie trzęsienie ziemi zachwiała zasadami obowiązujących dotąd kanonów ekonomicznych, skazując ludzkość na konieczność szukania nowych dróg wyjścia z ogólnego chaosu gospodarczego w całym świecie, czynnikiem który może się stać przeciwwagą wielkich trudności jest zorganizowana gospodarka państwowa, czujna i wszechstronna, ale tylko wówczas decydująco skuteczna, jeżeli obejmie całokształt interesów gospodarczych kraju, oczywiście w znaczeniu postanowień najbardziej kapitalnych i ogólnych.

Nie jesteśmy bynajniej wyznawcami tezy, aby państwo było wszechwładnym regulatorem życia gospodarczego, aby wnikało w drobne szczegóły, przeciwnie sądzimy, że dobrobyt Państwa powinien i musi polegać na pomyślności obywateli wykuwanej twardym młotem indywidualnego wysiłku. Ale dzisiaj wobec niezmiernych trudności, indywidualizm wytwórcy musi się bardziej niż kiedykolwiek kojarzyć z ogólną polityką gospodarczą Państwa a jeżeli potrzeba, interesowi ogólnemu się podporządkować. Nowelizacja ustawy przemysłowej, przewidująca tworzenie w pewnych przypadkach przymusowych Związków gospodarczych, nie jest ani pognębieniem cechów, ani ograniczeniem innych organizacyj i stowarzyszeń rzemieślniczych, ale próbą dostosowania możliwości wytwórczych rzemiosła do nowo powstałych form ekonomicznych oraz instrumentem reakcji przeciw zakłóceniu norm międzynarodowej wymiany. Jeżeli nie wykażemy odpowiedniej prężności produkcyjnej, jeżeli zasklepimy się w ciasnych ramach wytwórczych, jeżeli nie spotęgujemy naszej agresywności handlowej i nie nauczymy się sami szukać konsumenta, — wówczas odwróci się od nas nietylko najbliższy nam rynek wewnętrzny, ale zamkną się przed nami wszystkie drogi, prowadzące na rynki zagraniczne. Aby sprostać zadaniu, aby odwrócić niebezpieczeństwo zamarcia warsztatów, musimy iść wślad za zmianami gospodarczemi świa-

ta, podpatrywać tendencje rynków konsumcyjnych, śledzić ich wymagania a nawet kaprysy i dostosować się do nich, musimy wielokrotnie udoskonalić formę i jakość oraz wzmóc prężność produkcyjną, a wtedy wyjdziemy na międzynarodową arenę gospodarczą.

Jest rzeczą jasną, że zadania zamierzone na taką skalę przerastają możliwości już nie tylko jednego warsztatu pracy, ale nawet potężnych zrzeszeń wielkokapitalistycznych, które wiążą się w kartele, syndykaty, trusty i t. d., a przecież bez pomocy Państwa nie mogłyby spełnić swych zadań. Stąd też t. zw. gospodarka planowa Rządu, to jest ingerencja i wpływ na prawidłowość działań tego rodzaju zrzeszeń, Z różnych stron zwalcza się ten system gospodarczy, jako zjawisko zabijające jednostkę, ukrócające twórczość indywidualną i t. d., ale czy zupełnie słusznie? Jesteśmy odmiennego zdania. W obecnych warunkach gospodarczych jest to konieczność spowodowana siłą wyższą, a jest nią szalejący na całym świecie kryzys. I znów podkreślamy, że jesteśmy i będziemy przeciwnikami przerostu etatyzmu, będziemy protestować przeciwko jaskrawym jego przejawom.

Będzie to jednak zdaje się niepotrzebne, gdyż Rząd nie objawia w tym zakresie zbyt agresywnych zamiarów. Intencją jego jest w tej chwili skupienie wszystkich żywotnych sił wytwórczych, a celem odparcie niebezpieczeństw, jakie kryją się w dzisiejszych nienormalnych stosunkach międzynarodowych, a które wyłonić się mogą z dnia na dzień, niespodzianie, a więc będą tembardziej groźne.

W niektórych kołach społeczeństwa błąka się mniemanie, jakoby gospodarka planowa była wynalazkiem naszego Rządu. Jest to mniemanie tak bezpodstawowe, że graniczy wprost o śmieszność. Rozejrzyjmy się bowiem dookoła i zapytajmy, co dzieje się w innych państwach wielokrotnie od nas potężniejszych i zasobniejszych pod względem gospodarczym. Widzimy tam tak ostre przejawy przewagi państwa w zakresie gospodarczym, że nasz etatyzm jest wprost niewinną igraszką. Czytamy przecie gazety i dowiadujemy się z nich, jak ogromny wpływ na ukształtowanie się życia gospodarczego wywiera Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, który kierując się przyszłem dobrem swego kraju nie zawahał się rzucić na stos ofiarny bogactw i wielkich majątków pewnej kategorji własnych obywateli, zdeprecjonował walutę, zadając potężny cios nawet szarym masom ciułaczy. A jednak społeczeństwo nie sarka, gdyż ma zaufanie, że dzieje się to w imię przyszłego dobra.

Podobny wstrząs gospodarczy nastąpił również przed kilkoma laty w Anglji. Ale czy bezskutecznie? Dzisiaj Anglja w swych obrotach międzynarodowych odzyskała niemal 90 procentów swego przedwojennego stanu posiadania, ma dodatni bilans handlowy, co po wielkich trudnościach, powstałych bezpośrednio po ukończeniu wielkiej wojny jest tryumfem nielada. Coprawda w tym przypadku obywatele angielscy ponieśli również poważne ofiary, ale uczynili to chętnie, gdyż ofiary poniesione dzisiaj, stokrotnie powetują się w przyszłości.

Rząd polski nie wymaga od społeczeństwa tego rodzaju ofiar. Przeciwnie stoi na straży niewzruszalności naszej waluty i trwać będzie na tem stanowisku nadal do ostateczności. Nie ma najmniejszego zamiaru hamować procesu kapitalizacyjnego, który tak pomyślnie rozwija. Rząd polski zdaje sobie bowiem doskonale sprawę z tego, że społeczeństwo polskie jest zbyt biedne i że wszelkie wstrząsy czy eksperymenty walutowe mogłyby zniszczyć wszystko. co dotychczas przez społeczeństwo, kierowane silną wolą Rządu zostało zbudowane.

Ale Rząd polski wymaga jednej rzeczy i to kapitalnej. Wymaga od życia gospodarczego i jego przedstawicieli maksimum wysiłku w kierunku podniesienia produkcji krajowej oraz zgodnej woli wszystkich czynników wytwórczych w Polsce, na której mógłby oprzeć główne zręby swej polityki gospodarczej w kraju i zagranicą. Rzemiosło intencje Rządu zrozumiało. Nie rozumieli ich byli „wodzowie" rzemiosła chrześcijańskiego w stolicy, gdyż zamiast pracy konstruktywnej hołdowali czczej politykomanji. I dlatego odeszli, bo odejść musieli. Dziś mamy przed sobą wolne pole pracy.

I pracę tę wykonamy przy Boskiej pomocy i nakładzie najlepszych chęci i sił.

* * *

Wzorem stolicy dokonał się akt konsolidacyjny rzemiosła w Poznaniu. A mianowicie:

W dniu 29 kwietnia odbyła się konferencja pod przewodnictwem sen. K. Wendta, na której nastąpiła ostateczna konsolidacja rzemiosła chrześcijańskiego, znajdująca swój wyraz w przystąpieniu do układu, zawartego w Warszawie przez Radę Naczelną Rzemiosła Polskiego i Związek Rzemieślników Chrześcijan, Narodowo Chrześc. Zjednoczenia Rzemiosła w Poznaniu oraz Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych w Poznaniu.

W wyniku konferencji postanowiono złożyć przy wyborach do Izb Rzemieślniczych uzgodnione listy kandydatów i podpisanie deklaracji, uzgodnionej w Warszawie.

W imieniu Nar. Chrześc. Zjedn. Rzem. na woj. Poznańskie, deklaracje podpisali: pp. Wojciech Sobczak, Andrzej Trawiński i Piotr Kabaciński. W imieniu Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych pp.: Ksawery Gadebusch, Wojciech Maciejewski i Zbigniew Erenberg.

XIII-te TARGI POZNAŃSKIE

manifestacją średniego i drobnego przemysłu oraz rzemiosła.

Tegoroczne Targi Poznańskie przeszły najśmielsze oczekiwania i wykazały solidarny wysiłek wszystkich producentów, aby przyśpieszyć tętno naszego życia gospodarczego oraz zwiększyć obroty handlowe.

Pod względem zajętego metrażu Targi tegoroczne **dorównały największym targom,** które odbyły się w Poznaniu po P.W.K.

Słuszne więc było zajęcie przez rzemiosło odpowiedniego i należnego mu miejsca w tej zbiorowej manifestacji polskiego gospodarstwa społecznego. Tembardziej, że targi obecne były specjalnie obesłane przez wszystkie gałęzie przemysłu przetwórczego i że t. zw. ciężki przemysł był na nich bardzo słabo reprezenetowany. Cała prasa więc powitała udział rzemiosła w tych targach, oceniając je jako **dowód konsolidacji i zrozu-**

mienia swego zadania przez drobną wytwórczość Polski.

OTWARCIE TARGÓW

Otwarcie Targów nastąpiło w gmachu administracyjnym, zapełnionym przez przedstawicieli władz państwowych, prezydentów miast oraz zaproszonych gości zagranicznych.

O godzinie 9-tej rano w niedzielę przybył **P. Minister Zarzycki** w otoczeniu **W. Ministra F. Doleżala, Dyr. Sokołowskiego, Dyr. Kandla, Dyr. K. Patka, Dyr. Turskiego** i innych wyższych urzędników ministerjalnych. Samorząd rzemieślniczy reprezentowali: Prezes Związku Izb Rzemieślniczych Senator **K. Wendt, Dyr. B. Sikorski** oraz Prezydenci i Dyrektorowie Izb, licznie przybyli na targi, a więc: Poseł **K. Reuss, A. Mencel, Chodorowski, Zarzycki, Juzwa, Wabnik, Jarnicki** oraz posłowie: **Snopczyński, Ptasiński, Dyr. Prosnowski, Szmigielski, Kacenbegen** i inni. Na otwarcie przybyli również prezydenci miast z wojewodą **Kościałkowskim** na czele.

Z przedstawicieli zagranicznych, szczególnie były licznie reprezentowane niemieckie organizacje gospodarcze, Czechosłowacja i Hiszpanja. Dostojnych gości powitali w imieniu miasta radca **Z. Zaleski,** a w imieniu Rady interesantów Targów Poznańskich Prezes **S. Samulski.**

PRZEMÓWIENIA

Radca Zygmunt Zaleski, decernent Targów Poznańskich, zagajając imieniem zarządu miasta Poznania uroczystość otwarcia XIII międzynarodowych targów poznańskich, podkreślił, że na progu nowej konjunktury targi, służące wzmacnianiu ruchu handlowego, pragną przyśpieszyć proces narastania popytu. A żyjemy w czasach, kiedy **produkować łatwo, ale o konsumenta znacznie trudniej.**

Targi dają przegląd stanu i postępu wytwórczości, ujawniają pracę twórczą zakładów przemysłowych, gładzą różnice poziomu doskonałości artykułów z różnych rynków międzynarodowych i wyrównują ceny przez rozległą konkurencję.

Wzorowy udział w targach tegorocznych wzięło **rzemiosło z całej Polski,** ów dział wytwórczości, które może najelastyczniej dostosowuje się do zmian struktury ekonomicznej. Rzemiosło dowodzi w czasach poważnych przeobrażeń społeczno-gospodarczych, **że stanowi zdrową i znaczną komórkę gospodarstwa polskiego** i zdobywa sobie **mocną pozycję** dzięki zróżniczkowaniu pomysłowości i smaku, dzięki doświadczonemu kierownictwu światłych przedsiębiorców i technicznej sprawności warsztatów. **Ogromny dział rzemiosła na targach wykazuje dorobek rzemiosła polskiego** w większej mierze, niż to uczyniły jakiekolwiek wystawy lub targi dotychczasowe. Pokaz ten jest **owocem wytężonej pracy Związku Izb Rzemieślniczych,** któremu wyrażam głęboką za to wdzięczność, oraz poszczególnych Izb Rzemieślniczych.

Przemysł i rzemiosło polskie złożyły się razem na pokaźną, jak na czasy obecne, **reprezentację gospodarstwa naszego.**

W ramach Targów Poznańskich odbędzie się największy dotychczas **jarmark wełny.** Jarmarki wełny, odbudowując **starą tradycję Poznania** w stosunku do całej Rzeczypospolitej, zyskują za każdym razem **szersze kręgi klientów z pośród hodowców i przemysłu włókienniczego,** spełniając coraz lepiej rolę, jaką im polskie życie gospodarcze wyznaczyło.

W zakończeniu mówca powitał udział oficjalny państw, które już dawniej zaszczycały nas swoją pamięcią, a mianowicie Hiszpanji i Czechosłowacji, poczem witał Pana Ministra przemysłu i handlu i wszystkich przybyłych.

P. Seweryn Samulski, prezes rady interesantów Targów Poznańskich przedstawił genezę organizacji targów, a następnie podkreślił, że nie chciałby, aby poważne ożywienie Targów Poznańskich tłumaczono **jako poprawę konjunktury i koniec kryzysu.** Aczkolwiek przemysł ma nadzieję poprawy gospodarczej w czasie niedługim, **nie przemawia za tem wiele, aby ta poprawa nastąpiła tak rychło** i by osiągnęła poziom daleko idących naszych życzeń.

Przemysł polski zorganizowany w radzie interesantów targów, **zaznacza tym krokiem tylko, że mimo ciężkich warunków, w jakich się znajduje, zdobyć się musi na zademonstrowanie żywotności i swej gotowości podjęcia wzmożonej produkcji** na tem miejscu, które stanowić winno **doroczne odzwierdciedlenie polskiej produkcji.**

PRZEMÓWIENIE P. MIN. ZARZYCKIEGO.

Następnie zabrał głos p. Minister Zarzycki, który wygłosił następujące przemówienie:

„Otwierając zeszłoroczne Targi Poznańskie, miałem możność stwierdzić, że wówczas położenie już nieco się zmieniło i że staliśmy już **u progu zmiany konjunktury nalepsze.** Dziś, po całym roku, muszę stwierdzić, że od tego czasu nie było ani jednego miesiąca, w którymby wskaźnik produkcji przemysłowej nie był wyższy od analogicznego miesiąca poprzedniego roku. Od grudnia ub. r. jesteśmy co miesiąc wyżej już nawet od analogicznych miesięcy 1932 r. i **zbliżamy się powoli do poziomu z r. 1931,** t. j. do poziomu 70 w porównaniu ze wskaźnikiem 100 z r. 1928. A dzieje się to wszystko bez specjalnego nakręcania konjunktury i bez eksperymentów gospodarczych, wątpliwej zresztą wartości i zaryzykuję oświadczenie, że gdyby nie położenie w rolnictwie i gdybyśmy mieli możność rzucenia większych zasobów na nasze roboty specjalne, mielibyśmy kryzys dawno za sobą. My wszyscy jesteśmy zainteresowani w tem, by **kryzys w rolnictwie naszem został definitywnie przełamany.** Musimy temu rolnictwu służyć radą i pomocą, bo to jest poważny konsument, o którego dbać zawsze się opłaci. Jesteśmy przekonani, że i z tem trudnem zagadnieniem damy sobie radę. I w tem miejscu po raz nie wiem który muszę z naciskiem podkreślić, że zasadniczym warunkiem dalszego ogólnego poprawienia się konjunktury na całym froncie naszego życia gospodarczego pozostanie **spryt i obrotność handlowa,** oczywiście nie na służbie wyzysku, spekulacji, ignorowania konsumenta, ustawicznego ugania się za pomocą państwową i t. p. Cóż pomoże największa i najlepsza produkcja, wykonana w jaknajpiękniejszych warsztatach, jeśli towar wyprodukowany nie zostanie sprzedany i to nawet słabemu konsumentowi. Jeśli konsument jest słaby, musimy wszystko zrobić, aby mu **towar uprzystępnić i aby odbiorcy nie tracić.** Targi okazują towar konsumentowi, a producenci i kupcy orjentują się

w możliwościach zbytu. Dlatego też Targi, dobrze zorganizowane, są dowodem siły gospodarczej społeczeństwa. Z przyjemnością stwierdzam, że coroczne **Targi Poznańskie cieszą się w kraju i zagranicą ustaloną już marką solidności** i że stanowią ważny element w naszem życiu gospodarczem. Objawem niewątpliwie dodatnim jest to, że obecne Targi są **prawie dwukrotnie silniej obesłane, niż w ubiegłym roku.** Na specjalne podkreślenie zasługuje **duży wysiłek rzemiosła i z innych województw, aby na obecnych Targach godnie reprezentować pracę rzemiosła i aby tą drogą rozszerzyć sobie możliwości zbytu.** Również osobno wymienić muszę duży udział przemysłu Rzeszy niemieckiej. Udział ten jest widomym znakiem, że z zachodnim sąsiadem wchodzimy na tory realnej współpracy gospodarczej, co leży w interesie obu sąsiadujących krajów. Dziękując organizatorom za ich wysiłek, życzę Targom Poznańskim i w tym roku jaknajlepszych rezultatów dla całości naszego życia gospodarczego i ogłaszam 13-te Targi Poznańskie za otwarte".

P. MINISTER ZARZYCKI WŚRÓD RZEMIEŚLNIKÓW.

Po przemówieniach nastąpiło przecięcie wstęgi przez P. Ministra przy dźwiękach hymnu narodowego, poczem Pan Minister przeszedł wszystkie hale, zwiedzając kolejno: stoiska monopolów państwowych, działu papierniczego i innych działów. W hali 9-ej, gdzie mieszczą się eksponaty rzemiosła powitali P. Ministra sen. **K. Wendt,** posłowie: **Reuss, Snopczyński** i **Ptasiński** oraz dyr. **B. Sikorski,** którzy udzielali wyjaśnień podczas zwiedzania przez P. Ministra poszczególnych stoisk.

Przedewszystkiem P. Minister udał się do stoiska Związku Izb Rzemieślników, w którem z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał wyjaśnień p. Dyr. **B. Sikorskiego** i kierownika wydziału **L. Piekarskiego** o liczebności, o zakresie produkcji oraz o możliwościach eksportu wyrobów, wchodzących w zakres produkcji rzemiosła.

Następnie P. Minister udał się do stoiska prasy rzemieślniczej, wykazując wielkie zainteresowanie wszystkiemi wydawnictwami rzemieślniczemi, przyczem podkreślił potrzebę jak najszerszego zapoznania ogółu rzemiosła z tem, co było na Targach.

Dalej kolejno Pan Minister zwiedzał biuro informacyjno-handlowe rzemiosła na Targach i wszystkie stoiska, poczynając od działu meblarskiego, wypytując się szczegółowo o stan produkcji, ceny różnych eksponatów i możliwości eksportowe.

Szczególną uwagę zwrócił P. Minister na meble wyrobu stolarzy warszawskich, poznańskich i swarzędzkich.

P. Minister zwiedził kolejno wszystkie stoiska, interesując się szczegółowo eksponatami ślusarskiemi, specjalną uwagę zwracając na wyroby rzemieślnicze warszawskie i śląskie, wyroby kuśnierskie, blacharskie i t. d.

Przechodząc do działu branży włókienniczej, P. Minister interesował się specjalnie cenami ubrań i mundurów, wystawionych przez wytwórnie Cechów Krawieckich w Poznaniu i w Łodzi, jak również obuwiem dla armji, dostarczonem przez szewców z woj. łódzkiego, poznańskiego i warszawskiego. Pod popiersiem Kilińskiego, umieszczonem w centrum Wystawy, P. Minister został sfotografowany w otoczeniu przedstawicieli rządu i rzemiosła, którą to fotografję zamieściła cała prasa krajowa. Następnie P. Minister interesował się szczegółowo wyrobami: powroźników, cechu bronzowników i mosiężników warszawskich, oglądał beczki, wystawione licznie przez bednarzy z całego szeregu miejscowości: Warszawy, Wilna i Piotrkowa, specjalną zaś uwagę poświęcił wystawionym instrumentom muzycznym z całego kraju, interesując się, w jakiej mierze wytrzymują one konkurencję z wyrobami zagranicznemi i jaki mają zbyt w kraju. Skolei P. Minister z wielkiem zainteresowaniem wypytywał wystawców o ceny i jakość wystawionych powozów i bryczek oraz rozwój tej gałęzi przemysłu. Przechodząc wreszcie do działu przemysłu mięsnego, P. Minister wysłuchał szczegółowo sprawozdania przedstawiciela rzemieślniczego „Syndykatu dla skór i odpadków poubojowych" oraz interesował się gatunkami skór i działalnością tej organizacji.

Pod koniec pobytu P. Minister obejrzał eksponaty, wystawione przez szkoły dokształcające oraz forniery, dykty i inne wyroby drzewne. W tym dziale produkcji duże zainteresowanie wywołały artystyczne wyroby pamiątkowe wyrabiane z drzewa w Zakopanem i Nałęczowie. Następnie P. Minister udał się na zwiedzenie stoisk zagranicznych i dalszych działów wystawy, a przedstawiciele rzemiosła wyrazili Mu podziękowanie za tak życzliwe zainteresowanie się drobną wytwórczością.

Ogólnie należy stwierdzić, że dział rzemiosła, obejmujący około 200 wystawców, wywarł na wszystkich zwiedzających imponujące wrażenie, a samo rozplanowanie stoisk zdobyło sobie powszechne uznanie. Dużą zasługę należy przypisać energji i ofiarnej pracy Komitetu Wykonawczego Wystawy z prezesem **Sobczakiem** i inż. majorem **Kosteckim** na czele, którzy przyczynili się ze swej strony w dużej mierze do nadania wystawie rzemieślniczej przejrzystego i planowego układu.

Ze względu na brak miejsca, szczegółowy opis Wystawy Rzemieślniczej odkładamy do następnego numeru, musimy jednak podkreślić, że w pierwszym dniu cały szereg działów, a szczególnie kuśnierze, stolarze otrzymali szereg zamówień, a w innych działach rzemieślnicy nawiązali kontakt z nowymi odbiorcami. W gałęzi zaś, która mogła najmniej liczyć na większy zbyt, a mianowicie w ślusarstwie artystycznem, w dziale sztuki kościelnej, mistrz Pojda z Katowic, otrzymał poważne zamówienie dla nowobudującego się kościoła. Szczegółowy przegląd działów i wystawców ogłosimy w następnym numerze.

Dziesięciolecie Banku Polskiego

Dnia 28-go kwietnia b. r. upłynęło dziesięć lat od chwili utworzenia instytucji emisyjnej w Polsce — Banku Polskiego, ufundowanego wyłącznie wolą i ofiarnością społeczeństwa bez żadnej, ale to dosłownie żadnej pomocy zewnętrznej. Jak w wielu innych przypadkach, zadokumentowanych przez dzieje powojenne, głównym twórcą Banku Polskiego były masy pracujące, które ostatni swój

grosz oddały Państwu Polskiemu. Wielkie potencje kapitalistyczne przyczyniły się do wielkiego dzieła w znikomej niemal proporcji w stosunku do ich możności finansowych.

Chwilę powstania Banku Polskiego pamiętamy wszyscy i przypominamy sobie uczucie nietylko wielkiej dumy ale prawdziwej ulgi, jaka dała się odczuć w całem społeczeństwie a zwłaszcza wśród warstw wytwórczych. Społeczeństwo znękane nieuchwytną wartością pieniądza, operujące jakiemiś astronomicznemi cyframi, które z dnia na dzień rosły w tempie zatrważającem znalazło wreszcie upragniony miernik stały w postaci złotego, ustalonego na zł. 5.18 w stosunku do wszechwładnego wówczas i zdawałoby się niezachwianego nigdy dolara.

Wskutek różnych trudności, do których przyłączył się bezprzykładnie wprost nieurodzaj w roku utworzenia Banku nie udało się utrzymać złotego na ustalonym poziomie. Bank Polski czynił w w owym czasie nadludzkie wprost wysiłki w kierunku utrzymania kursu złotego ale wobec odpływu dewiz i potężniejącego z każdym dniem procesu tezauryzacji walut obcych, waluta polska uległa załamaniu w r. 1925-tym. Rozpoczął się znów okres trwożnych oczekiwań, liczenie z dnia na dzień i ten stan rzeczy utrzymał się aż do maja 1926 roku. Przyszły wypadki majowe i wówczas wielu, a ściślej mówiąc przygniatająca niemal większość ekonomistów przepowiadała krach Banku Polskiego i powrót do nieszczęsnej w swych skutkach inflacji. Na szczęście okazało się, że były to żale niewczesne. Pamiętamy z jak niezwykłym napięciem studjowaliśmy wówczas ceduły giełdowe i przypominamy wzrastające z dniem każdym uczucie głębokiego zadowolenia, kiedy notowania te ani razu nie wykazały drgnienia na niekorzyść zdeprecjowanego już przedtem w skali 8.89 złotych za dolara, kursu złotego.

Niemal przez cały rok 1926/7 Bank współdziałając ściśle z Rządem, zdołał o własnych siłach kurs złotego utrzymać. Dopiero w rok po wypadkach majowych zaciągnięto pożyczkę stabilizacyjną, co przyszło dość łatwo, gdyż w tym czasie dzięki wysiłkom rządu, budżet państwowy został zrównoważony, a nawet zaczął wykazywać znaczne nadwyżki.

Ten stan pomyślności trwał niemal przez trzy lata. W drugiej połowie 1929 roku rozpoczął się kryzys gospodarczy w skali ogólnoświatowej. Dzisiaj mamy smutny zaszczyt obchodzenia prawie pięciolecia tego strasznego zjawiska. Załamała się gospodarka wielu przepotężnych państw, dolar spadł do poziomu ustabilizowanego przez naszą reformę walutową z roku 1924, załamał się funt angielski, odstąpiły od parytetu złota mocarstwa o międzynarodowym zasięgu swych interesów ekonomicznych. A Bank Polski?

Jako niewzruszony kanon swej działalności postawił on stałość waluty. Przewidując krach dolara przeszedł do pokrycia waluty polskiej wyłącznie złotem i dzięki temu uchronił się od nieprzewidzianych wprost strat, które mogły wyniknąć z polityki walutowej opierającej się na kursie dolara. Dzisiaj kraj nasz dzięki polityce Banku Polskiego skoordynowanej jak najściślej z intencjami rządu jest jednym z nielicznych państw na świecie, które tworzą t. z. blok złoty, czyli opierają walutę na wartości tego szlachetnego kruszca. Ta uparta, ale konsekwentna i nad wyraz słuszna polityka walutowa Banku Polskiego, sprawiła, że złoty polski dotąd raczej nie znany na rynkach międzynarodowych staje się coraz częściej walutą obrotową w wymianie międzynarodowych dóbr.

I to jest prawdziwym triumfem wieńczącym ostrożną i przewidującą politykę Banku Polskiego. Pozatem wybitną jego rolę w zakresie ożywiania gospodarczego zna każdy, kto z temi sprawami ma jakikolwiek związek. Wymaga to jednak osobnej publikacji. którą nie omieszkamy zamieścić w najbliższych numerach naszego pisma.

Doniosłe zmiany w Zarządzie Związku Rzemieślników Chrześcijan R. P.

W ubiegłą sobotę odbyły się wybory uzupełniające w Związku Rzemieślników Chrześcijan, pod przewodnictwem prezesa Związku St. Lipczyńskiego, które dały następujące wyniki:

Do zarządu w uzupełniających wyborach weszli pp.: poseł A. Snopczyński, Ed. Daab, M. Janiszewski, J. Sierakowski, Ant. Szmalenberg, T. Talikowski i W. Wojciechowski. Na zastępców pp.: W. Fajęcki, F. Jaworski, Ign Ring, I. Mironowicz i Br. Stryjewski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: F. Aniołowicz, Al. Oraczewski, Kaz. Staszewski i Br. Stryjewski. Do sądu honorowego pp.: F. Łopieński, P. Nowicki, I. Gierasieński, S. Czapiński, senator Karol Wendt, Al. Pstrusiński, I. Fedorowicz, I. I. Mironowicz, K. Maciak. Do sądu polubownego pp.: W. Adamski, I. Pazderski, I. Antosiewicz, P. Borkowski i I. Fajęcki. Nadto wybrano komisję balotującą.

W poniedziałek zebrał się nowo wybrany zarząd i powołał jednomyślnie prezydjum w składzie:

Prezes — poseł **A. Snopczyński,** wice prezesi: **J. Sierakowski** i **J. Mencel,** skarbnik **W. Burcicki** i sekretarz **E. Daab**. Na gospodarzy lokalu powołano pp.: **Talikowskiego** i **Janiszewskiego.** Po wyborach nowy prezes **A. Snopczyński** złożył podziękowanie dotychczasowemu prezesowi, honorowemu członkowi Związku **St. Lipczyńskiemu** za jego pracę i podkreślając jego wybitne zasługi dla rzemiosła, postawił wniosek, aby jedną z sal Związku nazwać imieniem S. Lipczyńskiego, co zostało jednomyślnie przyjęte.

Należy podkreślić, że przez zmianę dotychczasowego prezydjum Związku został zakończony okres konsolidacji rzem. chrześcijańskiego i tarć wewnętrznych, które wpływały ujemnie na rozwój życia gospodarczego i społecznego rzemieślników chrześcijan stolicy.

Obecnie należy żywić nadzieję, że nowy zarząd dołoży wszelkich starań, aby skierować działalność Związku na właściwe tory.

(Ż.)

Ulgi podatkowe dla spółek rzemieślniczych

W poprzednim numerze „Rzemiosła" podaliśmy skrót okólnika Ministerstwa Skarbu L. D. V. 423/4 z dn. 9 kwietnia b. r. o ulgach dla przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Ze względu na duże zainteresowanie, jakie okólnik wywołał wśród rzemiosła oraz czyniąc zadość prośbom naszych czytelników, zamieszczamy okólnik w pełnem brzmieniu.

MINISTERSTWO SKARBU
L. D. V. 423/4/34.
Ulgi dla przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Warszawa, d. 9/IV 1934 r

Do
wszystkich Izb Skarbowych oraz Urzędu Województwa Śląskiego (Wydział Skarbowy).

W związku z wątpliwościami, nasuwającemi się władzom skarbowym przy stosowaniu ulg dla pracowni rzemieślniczych, przewidzianych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 17 z r. 1932, poz. 110), Ministerstwo Skarbu wyjaśnia co następuje:

I.

Posiadanie karty rzemieślniczej przez właściciela pracowni rzemieślniczej jest decydującym warunkiem stosowania ulgowych stawek podatku przemysłowego od obrotu, przewidzianych dla pracowni rzemieślniczych, oraz ulg z art. 8 punkt 5 ustawy, o ile odnoszą się one do pracowni (zajęć) rzemieślniczych. Inne momenty (jak np. prowadzenie pracowni przy pomocy silników mechanicznych i t. p.) są przy stosowaniu wspomnianych ulg bez znaczenia. Ulgi należy stosować tak długo, dopóki na skutek orzeczenia wojewódzkiej władzy przemysłowej, powziętego w trybie art. 143 prawa przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 53 z r. 1927, poz. 468) dane przedsiębiorstwo (pracownia, warsztat) rzemieślnicze nie zostanie uznane za przemysł fabryczny.

II.

Stawki podatkowe, przewidziane dla pracowni rzemieślniczych, mają zastosowanie również do pracowni, których właścicielami są osoby prawne (sp. akcyjne, sp. z ogr. odp. i t. p.) posiadające karty rzemieślnicze, bowiem w myśl zasadniczych postanowień prawa przemysłowego (art. 8 ust. pierwszy i art. 5 ust. drugi) osoby prawne nie są wykluczone od prawa prowadzenia przemysłu rzemieślniczego, o ile mają zastępcę, posiadającego ustawowe warunki do samoistnego prowadzenia przemysłu rzemieślniczego.

Zwraca się uwagę, że karty rzemieślnicze dla osób prawnych wydaje się **osobie prawnej** (na jej imię), a nie na imię jej zastępców w prowadzeniu przemysłu oraz, że zastępca jest zawsze wymieniony na karcie rzemieślniczej, wydanej na imię osoby prawnej.

W odniesieniu do pracowni, będących własnością spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, nieposiadających kart rzemieślniczych, wydanych na imię spółki o ile **wszyscy** udziałowcy spółki wykażą się posiadaniem kart rzemieślniczych, Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 17 z r. 1932, poz. 110) poleca stosować stawki podatkowe, przewidziane dla pracowni rzemieślniczych.

III.

W wypadkach ubiegania się o kartę rzemieślniczą przez kilka osób **(fizycznych)**, będących współwłaścicielami pracowni rzemieślniczej oraz posiadających przepisany dowód uzdolnienia rzemieślniczego, władze przemysłowe wydają kartę rzemieślniczą każdemu z tych współwłaścicieli zosobna.

Z powyższego wynika, że zasadniczo wszyscy współwłaściciele pracowni rzemieślniczej, będącej spółką firmową (jawną), winni być zaopatrzeni w karty rzemieślnicze.

W związku z tem ulgi przewidziane dla pracowni rzemieślniczych mogą być stosowane jedynie w odniesieniu do tych spółek firmowych (jawnych), których **wszyscy** współwłaściciele wykażą się posiadaniem karty rzemieślniczej.

W przeciwnym wypadku odnośne pracownie podlegają stawkom podatkowym, przewidzianym dla przedsiębiorstw przemysłowych (nierzemieślniczych).

IV.

Stawki podatkowe przewidziane dla pracowni rzemieślniczych, względnie ulgi z art. 8, p. 5 ustawy należy stosować od ujawnionej na karcie rzemieślniczej daty zgłoszenia wykonywania rzemiosła, a nie od daty wydania (wystawienia) karty.

V.

O ile w ciągu okresu podatkowego miało miejsce przejście pracowni rzemieślniczej od osoby, posiadającej kartę rzemieślniczą, na rzecz osoby, karty tej nieposiadającej, wówczas ulgi przewidziane dla pracowni rzemieślniczych, należy stosować jedynie za okres, w którym pracownia była prowadzona przez osobę, posiadającą kartę rzemieślniczą.

VI.

Izby Skarbowe (Urząd Wojewódzki Śląski) przedstawią Ministerstwu Skarbu w terminie do dni 30 od daty otrzymania niniejszego okólnika wykaz przedsiębiorstw, co do których nasunęły się wnioski, iż posiadane przez ich właścicieli karty rzemieślnicze, wydane zostały niewłaściwie.

Przy omawianiu poszczególnych przedsiębiorstw należy szczegółowo przytoczyć wszystkie te momenty, które uzasadniają niewłaściwość wydania karty (w szczególności chodzi o wypadki, gdy przedsiębiorstwa rzemieślnicze mają charakter przemysłu fabrycznego).

Również w przyszłości należy analogiczne sprawy przedstawiać Ministerstwu Skarbu, z tem jednak, że od czasu otrzymania dalszych zarządzeń, odnośne przedsiębiorstwa winny być traktowane, jako rzemieślnicze.

VII.

O powyższych zarządzeniach należy niezwłocznie powiadomić podległe urzędy skarbowe.

Minister Skarbu
(—) **Wł. Zawadzki.**

P. Minister Przemysłu i Handlu wśród rzemiosła białostockiego

W dniu 13 kwietnia r. b. przybył do Białegostoku w towarzystwie p. Dyrektora Departamentu Przemysłowego M. P. i H. Pan Minister Przemysłu i Handlu Ferdynand Zarzycki. Mimo, że bezpośrednim celem przyjazdu były sprawy wielkiego przemysłu. Pan Minister, jak zawsze szczególnie interesujący się rzemiosłem, krótki swój pobyt wykorzystał dla zaznajomienia się ze stanem warsztatów, zwiedzając zakład p. Bułhaka, którego specjalnością jest dział naprawy samochodów i zakład p. Pawła Sosnowskiego, produkujący aparaty kinematograficzne własnego systemu. Pan Minister interesował się między innemi, czy warsztat p. Bułhaka wyrabia nowe części do samochodów, ilu zatrudnia i zatrudniał robotników, jak długo egzystuje, jak jak długo właściciel pracuje w swoim zawodzie i jaki jest stan zatrudnienia uczniów.

U wejścia do warsztatu witali Pana Ministra i towarzyszące mu osoby p. Franciszek Grosser, Prezes Izby Rzemieślniczej w Białymstoku i p. Czesław Miller, Dyrektor Izby, udzielając szczegółowych wyjaśnień.

O godzinie 18-tej w chwili wyjazdu Pana Ministra, na dworcu żegnali Go Przedstawiciele Władz, Samorządów, między innemi Prezydjum Izby.

W dniu 18-tym b. m. odwiedziło Izbę Prezydjum Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie w osobach p. Prezesa Związku, senatora K. Wendta, V.-Preezsa, posła E. Idzikowskiego, oraz Dyrektora Związku p. B. Sikorskiego.

Po zaznajomieniu się ze stanem prac Izby, omówieniem szeregu spraw gospodarczych, jako to kwestji podniesienia jakości skór, zaopatrywania warsztatów ślusarsko - mechanicznych w surowce, udziału rzemiosła w Targach Poznańskich i innych, oraz szczegółowem zaznajomieniu się z czynnościami biura, poruszona została sprawa racjonalizacji produkcji rzemieślniczej i jej modernizacji. Bliższe zaznajomienie się z produkcją i stanem warsztatów nastąpi przy okazji najbliższych odwiedzin.

Spółki zagraniczne z ograniczoną odpowiedzialnością

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o dopuszczeniu do działalności na obszarze Rzeczypospolitej spółek zagranicznych z ograniczoną odpowiedzialnością.

W myśl rozporządzenia, spółki te nie mogą prowadzić przedsiębiorstw bankowych i ubezpieczeniowych, gdyż ten zakres działania zastrzeżony jest dla spółek akcyjnych.

Zezwolenia na działalność spółki udziela Minister Przemysłu i Handlu, przyczem wymagane są podania przez nią następujących danych: 1) zaświadczenie właściwego zagranicznego przedstawicielstwa polskiego, że w myśl zasady wzajemności polskie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością dopuszczone są do działalności w państwie, na którego obszarze ma siedzibę dana spółka, 2) uwierzytelnioną przez polską reprezentację zagraniczną umowę spółki zagranicznej z zaświadczeniem, że spółka istotnie wykonuje przewidziane statutem zadania, 3) odpis uchwały zgromadzenia spólników o rozciągnięciu działalności spółki na obszar Polski i stwierdzenie wysokości kapitału zakładowego, przeznaczonego na ten cel, 4) oświadczenie Spółki, że w swej działalności w Polsce zachowane będą ogólnie obowiązujące w Polsce przepisy prawne oraz przepisy omawianego rozporządzenia.

Spółka używa w swej działalności w Polsce firmy w jej ojczystym języku z tłomaczeniem na język polski. Spółka ustanawia dla całego przedsiębiorstwa przedstawicielstwo, posiadające nieograniczone pełnomocnictwa do działania w imieniu Spółki. Podlega ono właściwości sądów polskich a będzie pozywana w osobie jednego z pełnomocników.

Podczas swej działalności w Polsce spółka powinna prowadzić księgowość w języku polskim i w walucie polskiej, zawiadamiać Ministerstwo Przemysłu i Handlu o zmianach umowy i składać odpisy protokułów.

Minister może ograniczyć a nawet cofnąć zezwolenie, o ile zmienią się warunki pod względem przestrzegania wzajemności w Państwie spółki na niekorzyść spółek polskich, jeżeli spółka nie dotrzyma warunków zezwolenia, przepisów prawnych itd.

ROKOWANIA HANDLOWE Z ANGLJĄ.

W związku ze zbliżającym się terminem rokowań handlowych z Anglją, Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zwrócił się do Izb Rzemieślniczych o nadesłanie t. zw. postulatów ofenzywnych, t. j. zestawienia żądań rzemiosła pod adresem Anglji.

Żądania te mogą dotyczyć m. in.: 1) sprawy obniżenia obowiązującej taryfy celnej angielskiej na towary już wywożone względnie które w przyszłości mogą być wywożone przez rzemiosło polskie do Anglji; 2) sprawy kontyngentów; 3) i innych przepisów, któreby należało zmienić dla wzmożenia wywozu rzemiosła do Anglji.

W wyniku dotychczas przeprowadzonych ankiet Izby Rzemieślnicze ujawniły jedynie ogólnikowo, co jest nie wystarczające, że rzemiosło jest zainteresowane eksportem do Anglji: mebli, beczek, wyrobów koszykarskich, tanich ubrań i rękawiczek.

Związek Izb zwrócił uwagę na konieczność dokładnego opracowania sprawy poruszonej ze względu na znaczenie, jakie ma rozwinięcie handlu zagranicznego z Anglją.

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Rzemiosło" z ogr. odp. w Warszawie

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60. Ceny ogłoszeń: Za m/m szerokości jednej szpalty gr. 25

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.